



dnia 08.11.2017

BIURO MINISTRA	
Wpłynęło dnia	
2017 -11- 10	AM
BMI	
MF-	

Sz. P. Wicepremier, Minister Mateusz Morawiecki
Ministerstwo Finansów

PETYCJA

Szanowny Panie Wicepremierze,

w imieniu przedsiębiorców zwracamy się z prośbą o przeanalizowanie możliwości wykreślenia z art. 17 ust. 1 pkt 8 ustawy o VAT ostatniej pozycji z tabeli załącznika nr 14 z symbolem PKWiU 43.99.90.0 - obejmującego roboty związane z wykonywaniem pozostałych specjalistycznych robót budowlanych, gdzie indziej niesklasyfikowanych.

Pod tym symbolem PKWiU sklasyfikowane są usługi samojezdnymi żurawiami samochodowymi i podnośnikami koszowymi z obsługą operatorską. Uważamy, że włączenie tych usług do mechanizmu odwrotnego obciążenia podatku VAT nie przyspieszyło zapłaty należnego podatku do Urzędu Skarbowego, lecz wydłużyło i skomplikowało jego odprowadzanie.

Dotychczas, do każdej naszej usługi był naliczany podatek VAT 23% i odprowadzany do Urzędu Skarbowego. Było to dla nas bardzo proste, łatwe i komfortowe w rozliczeniu, bo naliczaliśmy i odprowadzaliśmy VAT bez obawy, że po drodze ktoś może tego podatku nie zapłacić (przy odwrotnym obciążeniu w budownictwie, główny wykonawca może zapłacić podatek po rozliczeniu budowy co może bardzo wydłużyć termin zapłaty podatku należnego VAT).

Ponadto, ten system skomplikował i spowodował duże utrudnienia w prowadzonej działalności, związane z koniecznością każdorazowego klasyfikowania czy jest to usługa budowlana czy nie budowlana.

Przy dużej różnorodności usług wykonywanych przez żurawie samochodowe i podnośniki koszowe zarówno usług w budownictwie jak i w innych branżach gdzie jest potrzebna usługa żurawiem samochodowym lub podnośnikiem koszowym jest to bardzo uciążliwe i czasochłonne. Każdą usługę musimy sklasyfikować czy podlega czy nie podlega pod odwrotne naliczanie podatku VAT. Pod każdą usługę budowlaną jako podwykonawca wymagamy wystawienia zamówienia dla bezpieczeństwa i protokoły wykonania robót, a dotychczas wystarczyło zamówienie telefoniczne i raport pracy sprzętu potwierdzony przez najemcę do wystawienia faktury. Wprowadzone zmiany miały ułatwić rozliczenia dla przedsiębiorców, a w przypadku dużej różnorodności usług, system ten powoduje spore utrudnienia w prowadzonej działalności gospodarczej, ze względu na pochłanianie ogromnej ilości czasu na administrację i przyczynia się do tworzenia zatorów płatniczych.

Według Europejskiego Raportu Płatności 2017 zmora nieterminowych płatności opanowała niestety całą Europę i nie widać końca problemu.

W poprzedniej kadencji sejmu pisaliśmy petycje, odnośnie poprawy płynności finansowej przedsiębiorstw, z uwagi na bardzo duże zatory płatnicze utrudniające prowadzenie działalności gospodarczej. W 2012 r. Pan Premier Pawlak wprowadził metodę kasową rozliczania się z podatku, która okazała się strzałem w dziesiątkę. W okresie od wprowadzenia w 2012 r. w mojej firmie rozliczeń Metodą Kasową do końca 2016 r. nie mamy zatorów płatniczych i zaległości w ściąganiu należności. Pozostały nam tylko długi z przed roku 2012, których w naszym systemie prawnym pomimo wyroków sądowych już niestety nie do odzyskamy.

W obecnej sytuacji odwrotnego mechanizmu obciążenia podatku VAT, koszmar powraca. W przypadkach usług z odwrotnym mechanizmem obciążenia podatku VAT, na powrót zaczynają się przeterminowane płatności, ponieważ metoda kasowa w takich przypadkach nie obowiązuje i nie motywuje do regulowania należności.

Mając na względzie nasze doświadczenie z 5 lat rozliczania się za pomocą metody kasowej, uważamy że najlepszym rozwiązaniem dyscyplinującym przedsiębiorców i likwidującym zatory płatnicze byłoby wprowadzenie Metody Kasowej dla wszystkich przedsiębiorców i może jako pierwsi w Europie pozbylibyśmy się tej „zarazy” - zatorów płatniczych i oszustw podatkowych. Proste metody bywają najskuteczniejsze.

Ponadto powinno się określić termin płatności należności za faktury i termin możliwości odliczania podatku VAT. Faktura powinna być zapłacona w określonym terminie od daty otrzymania i po przekroczeniu tego terminu podatku VAT nie można by odliczyć (znikną zatory płatnicze, podatki będą płacone w terminie i rzetelnie, nastąpi rozwój przedsiębiorstw).

Należy również wprowadzić obowiązek zgłaszania do Urzędu Skarbowego faktur z przekroczonym terminem płatności i utworzyć rejestr podmiotów niepłacących należności w terminie, aby wcześniej zapobiec celowym upadłościom przedsiębiorstw.

Zaliczenie faktury do kosztów uzyskania przychodu powinno być możliwe w momencie jej zapłaty.

Do kredytowania działalności gospodarczych są banki, a nie słabsi przedsiębiorcy, którzy są wykorzystywani do kredytowania większych poprzez przeciąganie terminów płatności i zaleganie z płatnościami. Metoda memoriałowa służy do nadużyć podatkowych - poprzez doliczanie do kosztów uzyskania przychodów należności jeszcze nie zapłaconych. Brak dyscypliny przy płatnościach, sprzyja kombinatorom przy doprowadzaniu przedsiębiorstw do upadku. Dla przedsiębiorców i prezesów firm, którzy doprowadzili zarządzane przez siebie przedsiębiorstwa do upadku i prowadzone są postępowania roszczeniowe wierzycieli powinna być ustanowiona ustawa zakazująca prowadzenia działalności gospodarczej i zajmowania stanowisk kierowniczych przez co najmniej dziesięć lat, lub do chwili pełnego zaspokojenia wierzycieli. Dzięki temu unikniemy wielu celowych upadłości do jakich doprowadzają właściciele i prezesi zarządzający przedsiębiorstwami.

W państwie oprócz prawa powinna być jeszcze sprawiedliwość, wszyscy powinni być równi wobec prawa. Nie powinno być tak, że za kradzież batonika starszy człowiek idzie do więzienia, a właściciel firmy doprowadzonej „księgowo” do upadku zmienia tylko nazwę firmy i nie wypłacając milionowych kwot dla wierzycieli poprzedniej firmy, zgodnie z prawem dalej prowadzi działalność gospodarczą w swojej dotychczasowej branży.

Czy niezapłacenie należności w obrocie gospodarczym nie jest w świetle prawa kradzieżą? Gdzie jest miejsce dla tych oszustów?

Z zakresu naszej działalności możemy przedstawić kilka firm - „dłużników”, które ogłosiły upadłość. Wcześniej zgodnie z prawem wyprowadzili majątek z firmy do następnej firmy i nadal pracują w swojej branży, tylko pod inną nazwą. Prezesi tych upadłych firm mają teraz po kilka firm według danych BIG, jeżdżą tymi samymi samochodami, a wierzyciele bezskutecznie szukają swoich należności i sprawiedliwości.

Ogłaszane są upadłości układowe, ale nikt się z wierzycielami nie układa. Każde postępowanie układowe jest kradzieżą w majestacie prawa, bo jak można nazwać obniżanie wartości nie zapłaconych należności przez dłużnika dla wierzyciela. Z własnych doświadczeń wiemy, że upadłości układowe są tylko po to, aby pozostały majątek pod przykrywką prawa bezpiecznie wyprowadzić z przedsiębiorstwa. Prezesi i właściciele tych firm śmieją się w oczy wszystkim

wierzycielom, bo cóż im może ktoś zrobić skoro jest wszystko zgodne z prawem.

Na całym nieszczęściu żerują firmy windykacyjne, które pod pozorem odzyskiwania należności naciągają przedsiębiorców na kolejne koszty, a w efekcie końcowym nic nie odzyskują pomimo wyroków sądowych. Prawo stoi po stronie dłużników.

W latach 80-tych płaciliśmy podatek obrotowy i teraz też powinniśmy wprowadzić powiedzmy 1% podatek obrotowy (od sprzedaży), nie podlegający żadnym odliczeniom, równy dla wszystkich, bez wyjątku podmiotów prowadzących działalność gospodarczą na terenie kraju, aby każdy miał szansę zapłacić jakiś podatek nawet te firmy, które mają „dobrą księgowość” i nie wykazują zysku. Można by wówczas na to konto ewentualnie obniżyć skalę podatku dochodowego.

Do petycji załączamy Europejski Raport Płatności 2017.

Panie Wicepremierze w imieniu przedsiębiorców prosimy o pochylenie się nad opisanym problemem, analizę oraz pozytywne rozpatrzenie naszej petycji.

Czekamy na odpowiedź.

Z poważaniem,



Nieterminowe płatności hamują polski biznes. Przedsiębiorcy chcą zmian w prawie

02/06/2017

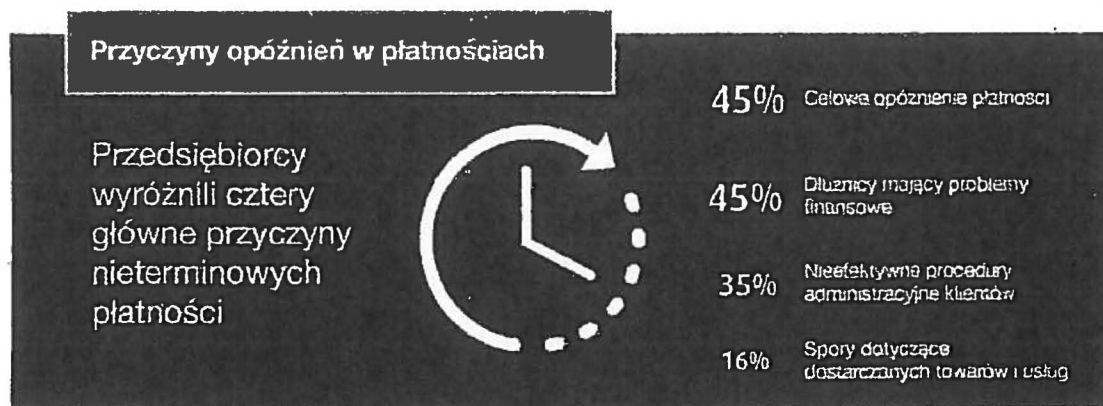
Płatności po terminie to szczególnie problem dla wielu europejskich, ale także polskich przedsiębiorstw. Jak wynika z przeprowadzonego przez Intrum Justitia Europejskiego Raportu Płatności 2017, aż 52 proc. polskich firm zostało zmuszonych do akceptacji dłuższych terminów płatności, a 45 proc. rodzimych przedsiębiorców uważa opóźnienia w płatnościach za celowe działanie swoich kontrahentów. Prawie połowa (42 proc.) polskich firm widzi rozwiązanie problemu nieterminowych płatności w uchwaleniu nowych, restrykcyjnych aktów prawnych.

Prawidłowe zachowania płatnicze w firmie są istotnym elementem każdego dobrze prosperującego przedsiębiorstwa. Jednakże kondycje finansowe wielu europejskich i polskich firm, wskazują na szereg nieprawidłowości związanych z terminowymi płatnościami. Jak się okazuje, ocena ryzyka wynikająca z opóźnień w płatnościach została w 2017 roku oszacowana na nieco niższą w porównaniu do ubiegłego roku. Pomimo pozytywnego trendu, wiele przedsiębiorstw wciąż mierzy się z problemem jakim są nieterminowe płatności.

Opóźnione płatności a ryzyko

Podstawą rozwoju każdego przedsiębiorstwa jest jego stabilność finansowa. Niestety opóźnione płatności klientów w mniejszym lub większym stopniu wpływają na destabilizację kondycji każdej firmy. Poza brakiem perspektyw na dalszy rozwój przedsiębiorstwa, do konsekwencji związanych z nieterminowymi płatnościami można dołączyć problem niemożności tworzenia nowych miejsc pracy (ok. 22 proc.), utratę dochodów (ok. 25 proc.) czy zagrożenie istnienia firmy (ok. 20 proc.). Co ważne, z Europejskiego Raportu Płatności 2017 wynika, że 30 proc. przedsiębiorców wskazuje na średni lub duży wpływ opóźnień w płatnościach na kwestię utraty płynności finansowej firmy.

Europejski Raport Płatności 2017



Przyczyny nieterminowych płatności

Jak wynika z przeprowadzonego badania, wśród klientów polskich przedsiębiorstw panują cztery główne nurty związane z nieterminowymi płatnościami. Zasadniczymi i najwyżej notowanymi przyczynami problemów z opłatami według badanych przedsiębiorców, są trudności finansowe kontrahentów oraz celowe opóźnienia opłat. Rzadziej motywem opóźnionych płatności są spory dotyczące dostarczonych towarów i usług oraz nieefektywne procedury administracyjne klientów.

– Warto podkreślić, że w związku z zaległymi należnościami, tylko 32 proc. przedsiębiorców przekazuje niezapłacone faktury do firm windykacyjnych. Przedsiębiorcy zazwyczaj robią to dopiero po upływie 83 dni od terminu płatności faktury – mówi Krzysztof Krauze, prezes Intrum Justitia.

Zaległe płatności a Unia Europejska

Europejski Raport Płatności 2017

Unia Europejska
a opóźnienia w płatnościach

8% właścicieli firm w Polsce wie o Dyrektywie Unii Europejskiej w sprawie zwalczania opóźnień w płatnościach



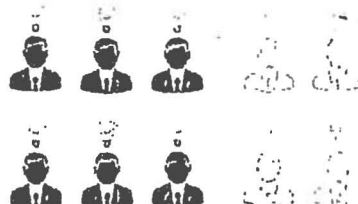
intrum  justitia

Problem zaległości w płatnościach wobec przedsiębiorców spowodował, że z inicjatywy Komisji Europejskiej powstała Dyrektywa Unii Europejskiej w sprawie zwalczania zaległości w opłatach. Jak się okazuje, tylko 8 proc. polskich przedsiębiorców zna tę dyrektywę – to bardzo mało w porównaniu do średniej europejskiej, która wynosi 31 proc. Co ciekawe, w porównaniu do znajomości europejskich zarządzeń, aż 63 proc. polskich firm twierdzi, że ma świadomość przepisów krajowych dotyczących opóźnionych lub nieuregulowanych płatności; czyli w tym przypadku więcej niż wynosi europejska średnia (57 proc.).

Europejski Raport Płatności 2017

Poziom wiedzy na temat
przepisów krajowych

63% polskich przedsiębiorców ma świadomość przepisów krajowych dotyczących opóźnionych lub nieuregulowanych płatności



intrum  justitia

Rozwiązanie problemu

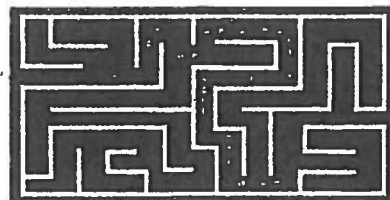
Jak wynika z Europejskiego Raportu Płatności 2017, nieterminowe płatności to problem, z którym

muszą mierzyć się europejscy oraz polscy przedsiębiorcy. Nieuregulowane ustawodawstwo oraz niepoprawna kultura płatności to tylko niektóre z przyczyn związanych z trudnościami finansowymi przedsiębiorstw, a także trudną sytuacją gospodarczą w całej Europie. Wiele polskich i zagranicznych przedsiębiorstw widzi rozwiązanie problemu w uchwaleniu nowych, restrykcyjnych aktów prawnych. – Jak można zauważyć, kultura płatności w końcu zaczęła podążać w dobrym kierunku. Niestety wciąż wielu przedsiębiorców musi akceptować dłuższe terminy spłat należności wbrew własnej woli. Z tego powodu, aż 42 proc. polskich firm jest za wprowadzeniem bardziej rygorystycznych przepisów dotyczących punktualnych płatności – mówi Krzysztof Krauze z Intrum Justitia. Z kolei 17 proc. polskich przedsiębiorców preferuje ustanowienie dobrowolnych inicjatyw ze strony firm w kwestii opóźnionych płatności. Co istotne, 79 proc. polskich firm twierdzi, że obowiązujące przepisy prawa utrudniają prowadzenie z sukcesem działalności gospodarczej w Polsce.

Europejski Raport Płatności 2017

**Przepisy prawa przeszkodą
w prowadzeniu działalności w Polsce**

79% respondentów uznaje obowiązujące
przepisy prawa za utrudniające prowadzenie
działalności gospodarczej



intrum  justitia

Europejski Raport Płatności 2017 został opublikowany na podstawie badania, które zostało przeprowadzone w 29 krajach Europy, w okresie od lutego do marca 2017 roku. W raporcie tym, firma Intrum Justitia zebrała dane z 10 468 firm z całej Europy.